**Dzień drugi (Rapid 5-9)**

Pierwszy turniej za nami. Bez przesady możemy go uznać za sukces naszej ekipy. Pięcioosobowa drużyna wywalczyła aż dwa medale. Alicja Śliwicka w grupie G18 i Igor Janik w grupie O18 wywalczyli srebrne medale i zdobyli tytuły Wicemistrzów Świata w szachach szybkich.

A było to tak...

**Runda piąta**

Wynik w sumie dobry, ale pozostaje niedosyt. Wszyscy nasi zawodnicy przystąpili do walki pełni werwy, co zaowocowało przewagami czasowymi praktycznie w każdej partii. Najszybciej z przeciwniczką rozprawiła się Alicja, która miała przewagę praktycznie od debiutu aż do samego końca. Końcówka ciężkofigurowa była właściwie czystą formalnością. Podobnie przebiegała partia Julki. Po ataku w debiucie król został na środku i jeszcze bez pionka. Spory wysiłek przeciwniczki sprawił jedynie, że partia zakończyła się w końcówce przy dużej przewadze Julki.

Liwka grała przeciwko Rosjance – aktualnej mistrzyni Europy w klasykach. Bardzo dobra gra w środkowej części partii doprowadziła do końcówki wieżowej z przewagą dwóch pionków po stronie Liwki. Co oznacza taka przewaga każdy dobrze wie.

Wspomniany niedosyt pozostawiają partie chłopców. Igor z wielką determinacją dążył do wygranej, poświęcił dwie lekkie za wieże i dwa pionki. Szkoda, że te lekkie to były gońce przy otwartym centrum. Nie zmienia to faktu, że stroną broniącą się był nie Igor a jego przeciwnik. Ostatecznie doszło do końcówki wieża-goniec na dwa gońce. Igor ciągle grał na wygraną... Później wieża na gońca, gdzie Igor „przepytał” przeciwnika ze znajomości wszystkich motywów obronnych, ale ten niestety był przygotowany. Ostatecznie remis. Szkoda partii Szymka, który poświęcił pionka za bardzo perspektywiczny atak, ale niestety to przeciwnik zamienił przewagę pionka w cały punkt. Mimo wszystko brawa za odwagę i determinację.

**Runda szósta 2:3**

**Pierwsza porażka**

Bohaterem tej rundy jest głównie Alicja. Grała przeciwko prowadzącej z kompletem punktów Rosjance Obolentzewej. Przeciwniczka wyraźnie się zdążyła przygotować na Gambit Wołżański i Alicja tym razem już ze sporym trudem usiłowała otrzymać realne korzyści za pionka. Nawet białe już przystąpiły do solidnego ataku, Alicja musiała oddać jakość i teraz nastąpiło chyba to rozluźnienie u Rosjanki, co skrzętnie wykorzystała Alicja. „Firmowe” pionki c i d poszły aż do końca, a Rosjanka złożyła broń.

Wielką batalię stoczył jak zwykle Igor. Już wszyscy przyzwyczaili się, że on jako jeden z ostatnich kończy partię. Nie zmienia to faktu, że prowadził praktycznie od debiutu do samego końca. Przeciwnik mimo białego koloru, sporej ilości czasu zużytego na partię nie zdołał zremisować. Szymek niestety podpadł pod taktykę. Przeoczenie – zdarza się szczególnie w partiach krótkich. Partii Julki w tej rundzie najbardziej szkoda, bo to typowy scenariusz „niesprawiedliwego wyniku”: gram, całą partię cisnę, mam przewagę, poświęcam pionka i ostatecznie co....przegrywam. Szkoda. Jestem pewien, że jednak determinacja i odwaga w końcu zwyciężą. Liwka grała z Wietnamką, która niestety jako pierwsza przystąpiła do ataku i przecięcie linii c skoczkiem było obroną w ostatniej chwili przed bardzo niebezpiecznym atakiem. Ale obrona była na tyle skuteczna, że Wietnamka straciła kompletnie koncepcję co tu dalej grać. Jej lawirowanie Hetmanem sugerowało, że jej plan to gra na czas. Nie kupiła tym Liwki ale ostatecznie partia przeciągnęła się do później fazy gry środkowej i Liwka chcąc przejąć inicjatywę podstawiła atak matowy. No cóż – szachy szybkie, taki to ich urok.

Ogólnie pierwszy mecz przegrany ale nic to, nasi piłkarze nie tak obrywają a przecież wszyscy ich uwielbiamy.

**Runda 7 3:2**

**Lepiej, ale jeszcze sporo do zrobienia.**

Mimo remisu Igor chyba powinien być zadowolony. Grał przeciwko arcymistrzowi Aleksiejowi Saranie, który ma pierwszy numer startowy i prowadzi w turnieju. Partia przebiegała normalnie i nic nie zapowiadało żadnych zmian w ocenie pozycji aż do momentu wtargnięcia hetmana przeciwnika w obóz Igora. Na tym poziomie taką przewagę zamienia się na pionka, co stało się w partii Igora. Od tego momentu Igor się bronił. Nadzieję dawały różnopolowe gońce, co po wymianie wieży dało już remis bez większych dyskusji. Szymek szybko uzyskał przewagę, próba przejęcia inicjatywy przez przeciwnika zakończyła się przejściem do lepszej końcówki, co Szymek zamienił na cały punkt.

Alicja... utrzymywała przewagę przez praktycznie całą partię. Zdobyła jakość i gdy wydawało się, że zwycięstwo jest na wyciągnięcie ręki, przeciwniczka zaawansowała swojego wolniaka, za co Alicja musiała oddać materiał. Ostatecznie powstała końcówka hetmańska z pionkiem mniej, ale za to łatwa do obrony… Ale zaraz kto tu miał się bronić? Liwia ukarała przeciwniczkę za wczesnodebiutowe pionkożerstwo. Wydawało się, że to dobrze mieć pionka więcej przy wymienionych hetmanach, słowem gwarancja wygranej lub remisu. Rzeczywistość była nieco inna. Pionki były zdwojone a Liwka za pionka miała 2 tempa rozwojowe. Skutek – odebranie materiału, przejście do lepszej końcówki i wygrana. Julka grając pod presją słabej poprzedniej partii była bardzo zmotywowana, żeby wygrać. Niestety pozycja nie dawała realnych szans na punkt. Julka odrzuciła dwie propozycje remisu i niestety przeszarżowała. Punkt zanotowano przeciwniczce.

**Runda ósma 2:3**

**Pechowe oko?**

Na zdecydowanych liderów naszej reprezentacji wysunęli się Igor i Alicja. Oboje swoje partie wygrali w bardzo zdecydowany sposób. U Alicji sytuacja powtórzyła się jak zawsze. Debiut, przewaga, wygrana. Alicja na początku całkowicie zapanowała nad przestrzenią i czarnymi polami. Do tego olbrzymia przewaga czasu, co mogło zaowocować jedynie pełnym punktem.

Igor wygrał z arcymistrzem Kiryłem Szewczenką. Od samego początku w Nowoczesnym Benonim przeciwnik praktycznie nie istniał. Jedyną słabością w pozycji Igora był odstały pionek e, co czarne próbowały wykorzystać organizując kontrę poprzez pole e4. Jednak rzadko pojedyncza słabość może zrównoważyć przewagę przestrzeni prawie na całej szachownicy. Igor dosłownie „zgniótł” przeciwnika dodatkowo wykorzystując zdobytą przewagę czasu.

Liwia grając czarnymi Partię Angielską pozwoliła przeciwniczce wyrobić wolnego pionka d5. Tak ją to ucieszyło, że zdecydowała się na natychmiastowy atak, co zakończyło się zdobyciem tego pionka przez Liwię. Zatem pionek więcej, przewaga czasu i.... podstawka figury. Nie przyznam się, że to było na moich oczach, bo zostanę oskarżony o przynoszenie pecha. O pechu, czy raczej pechowym dniu może najbardziej mówić Julka. Niestety i tym razem przegrała i miejmy nadzieję, że zapas pecha na ten pobyt już wyczerpała. Także w nienajlepszym nastroju jest Szymek po przegranej ze swoim kolegą Wiktorem Gazikiem. Wszystko było normalnie dopóki przeciwnik nie spróbował zaatakować na króla hetmanem i skoczkiem. Atak nie przyniósł bezpośredniego sukcesu, ale znacząco osłabił pozycję. Niestety Szymek pozycji nie obronił.

**Runda dziewiąta 4:1**

**Rozwiązany worek z medalami.**

Na zakończenie bardzo udana runda. Igor szybki remis dający mu medal. Alicja dłużej się męczyła i nawet wyglądało na to, że stoi wyraźnie gorzej. Niemniej jednak przeciwniczka sama powtórzyła posunięcia, co dało Alicji medal. Na osłodę dnia Julka rozniosła swoją przeciwniczkę uderzeniem taktycznym, poświęciła gońca, którego przeciwniczka czujnie nie wzięła, ale to tylko przedłużyło agonię. Szymek podobnie. Cały czas miął przewagę, przeciwnik robił sobie nadzieję w związku z wysuniętym pionkiem e4. Pionek ten okazał się jednak słabością i szybko zginął. Ostatecznie oczywista wygrana. Najwięcej działo się u Liwki. Najpierw nasza zawodniczka zdobyła sporą przewagę, jej przeciwniczka dołożyła straty czasu, ale realizacja Liwce zbytnio nie wychodziła i aktywny król wybił sporo pionków przechylając przewagę na stronę przeciwniczki. W niedoczasie zdążyła ona jednak stracić figurę, której Liwka nie zdążyła zabrać, bo przeciwniczce spadł czas.

Ogólnie wielki sukces, mamy dwa srebrne medale. Gratulacje dla medalistów i słowa uznania dla całej ekipy. I mam nadzieję, że CDN.